



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Odwołania do świata islamu w poezji Adama Naruszewicza

**Author:** Szymon Piotr Dąbrowski

**Citation style:** Dąbrowski Szymon Piotr. (2013). Odwołania do świata islamu w poezji Adama Naruszewicza. W: B. Mazurkova, M. Marcinkowska-Malara (red.), "Wiek XVIII (nie tylko) w szkole : literatura - historia - kultura - sztuka" (S. 87-102). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Szymon Piotr Dąbrowski

Uniwersytet Śląski

## Odwołania do świata islamu w poezji Adama Naruszewicza

Od schyłku doby stanisławowskiej krytycy i historycy literatury kolejnych pokoleń, określając swój stosunek do wielkiej odnowy literatury narodowej w drugiej połowie XVIII wieku, z oczywistych względów poddawali ocenie liryczny dorobek Adama Naruszewicza, ponieważ stanowi on znaczącą pod względem walorów artystycznych część literackiej spuścizny tego czasu<sup>1</sup>. Przedmiotem zainteresowania badaczy były zarówno poszczególne obszary twórczości poetyckiej autora *Chudego literata*: satyry, sielanki, utwory okolicznościowe czy poematy obsceniczne<sup>2</sup>, jak i określone tematy, wątki oraz motywy stale podejmowane przez tego twórcę<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zasadniczej rehabilitacji oraz pełniejszego zrozumienia poezja Naruszewicza doczekała się dopiero w XX wieku. Przegląd różnych, nieraz skrajnych opinii na temat jego liryki można znaleźć w następujących publikacjach: W. BOROWY: *O poezji polskiej w wieku XVIII*. Warszawa 1978, s. 82–99; J.W. GOMULICKI: *Krzywda Naruszewicza*. W: A. NARUSZEWICZ: *Liryki wybrane*. Wybrał i wstępem poprzedził J.W. GOMULICKI. Warszawa 1964, s. 5–37; J. PLATT: *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*. Wrocław 1967, s. 7–39.

<sup>2</sup> Zob. między innymi: S. GRZESZCZUK: *Wstęp*. W: A. NARUSZEWICZ: *Satyry*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław 1962, s. III–CVII; A. ALEKSANDROWICZ: *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*. Wrocław 1964; B. WOLSKA: *Wstęp*. W: A. NARUSZEWICZ: *Satyry*. Wstęp i oprac. B. WOLSKA. Kraków 2002, s. 5–90; J. PLATT: *Sielanki i poezje sielskie...*; B. MAZURKOWA: *Imieninowe powinszowania, wróżby i przestrogi w poezji drugiej połowy XVIII wieku*. W: *Sarmackie theatrum*. T. 2: *Idee i rzeczywistość. Materiały z konferencji naukowej*. Katowice, 9–11 grudnia 1988 roku. Red. R. OCIECZEK przy współudziale B. MAZURKOWEJ. Katowice 2001, s. 201–221; B. WOLSKA: *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej Naruszewicza. Wiersze podarunkowe i bukiety*. „Prace Polonistyczne” 2004, t. 59: *Tobie – teraz. W kręgu literackich ofiarowań*, s. 123–173; EADEM: *Poematy obsceniczne przypisywane Naruszewiczowi jako adaptacje wzorów obcych*. „Literaturoznawstwo” 2007, nr 1, s. 41–70.

<sup>3</sup> Zob. T. KOSTKIEWICZOWA: *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia*. Warszawa 1984, s. 43–60, 97–124, 146–156, 330–360; B. WOLSKA: *W świecie żywiołów, Boga i czło-*

Rozważania podjęte w rozprawie skupiają się na wielorakich odwołaniach do islamu, jakie Naruszewicz czynił w swoich wierszach, a także na poetyckiej transpozycji i funkcjach tych nawiązań. Analizowane utwory pochodzą z *Dzieł* (1778) poety, wydanych przez Franciszka Bohomolca<sup>4</sup>. Jak dotąd badacze nie zwracali większej uwagi na ten aspekt wierszy pińskiego poety, co być może wynika z faktu, że w jego tekstach odwołania do islamu są stosunkowo nieliczne i nie wpływają w sposób znaczący na główny tok poetyckich wypowiedzi. Religia stworzona przez Mahometa oraz wyrosła z niej kultura nigdy nie stanowią w liryce Naruszewicza głównego tematu, który mógłby na przykład świadczyć o fascynacji poety egzotyką bądź przeciwnie – o jego krytycznym stosunku do norm i zasad oraz obyczajów ludzi z odmiennego niż chrześcijaństwo kręgu religijnego i kulturowego. Sądy dotyczące islamu zawsze są formułowane na marginesie spraw ważniejszych dla królewskiego historyka, takich jak władza monarsza oraz uzasadnienie jej działania, kondycja i funkcjonowanie instytucji państwa, dzieje narodu, konsekwencje błędów popełnionych przez wcześniejsze pokolenia, ocena bieżących wydarzeń, pochwała wpływowych osobistości ówczesnego życia publicznego, a także krytyczna ocena egoistycznych postaw oraz działalności szlachty i magnaterii.

Różnorodność kwestii rozważanych przez Naruszewicza oraz powiązań motywów islamskich z tymi zagadnieniami utrudniają wyodrębnienie ściśle jednorodnych tematycznie i stylowo odwołań twórcy do zjawisk, faktów, wydarzeń bądź postaci łączących się z szeroko rozumianym obszarem oddziaływania religii Mahometa. Poeta miał poczucie zasadniczej odmienności kulturowej islamu, w poszczególnych wierszach wielorako wyrażał też i wykorzystywał tę postawę.

Pierwszą grupę motywów można określić mianem historycznych, gdyż odmiennosc religii Mahometa w stosunku do chrześcijaństwa jest sygnalizowana w toku refleksji, które w mniejszym bądź większym stopniu odnoszą się do wojen polsko-tureckich. W XVIII wieku, a zatem w okresie stopniowego słabnięcia Wysokiej Porty, Rzeczypospolita nie toczyła konfliktów zbrojnych

---

wieka. *Studia o poezji Adama Naruszewicza*. Łódź 1995; EADEM: *Wątki historyczne w poezji Adama Naruszewicza*. „Wiek Oświecenia” 1998, t. 13: *W dwusetną rocznicę śmierci Adama Naruszewicza*, s. 69–83.

<sup>4</sup> Liryki Naruszewicza z dwóch pierwszych tomów zbiorowego wydania osiemnastowiecznego (t. 1 – księgi 1–2; t. 2 – księgi 3–4) będą cytowane w rozprawie według współczesnej, opatrzonej komentarzami edycji w serii Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia (t. 4 i 9): A.S. NARUSZEWICZ: *Poezje zebrane*. T. 1. Wyd. B. WOLSKA. Warszawa 2005; t. 2. Wyd. B. WOLSKA. Warszawa 2009. Podstawą cytowania pozostałych wierszy są dwa następne tomy osiemnastowiecznego wydania zbiorowego twórczości królewskiego poety: IDEM: *Dzieła*. T. 3: *Sielanki, satyry, bajki i epigrammata*; t. 4: *Tłumaczenia rozmaite*. [Horacjusza pieśni zebrane, Sarbiewskiego ody niektóre, Anakreona pieśni wybrane, Niektóre fragmenta z not Tacyta tłumaczonego wyjęte]. Warszawa 1778. Lokalizacja utworów w obrębie tomów będzie sygnalizowana w tekście głównym rozprawy.

z Imperium Osmańskim<sup>5</sup>. Podejmowanie przez poetę tematu dawnych wojen nie wiązało się więc z upatrywaniem w religii i kulturze islamskiej bezpośredniego zagrożenia bądź powodu do lęku czy niepewności. Jedynymi wyjątkami od tej reguły są poetyckie parafrazy utworów Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1595–1640), a zatem wierszy, które osadzone były w odmiennych realiach historycznych i politycznych. W czasach „chrześcijańskiego Horacego” Imperium Osmańskie stanowiło realne zagrożenie dla części ziem Rzeczypospolitej za panowania dynastii Wazów<sup>6</sup>. Do tych zjawisk oraz wydarzeń nawiązują dwa liryki, w których wyrażone zostało zaniepokojenie faktem, iż „pohaniec niewierny” oraz „sprośny” rozciągnął swe panowanie nad zbyt dużym terytorium.

Wskazana refleksja, otwierająca wiersz *Do Pausylipa. Królestwo mądrego* (SON X, s. 157–160)<sup>7</sup>, stanowi asumpt do rozważań na temat pożądanego postępowania szlachcica w obliczu zagrożenia życia – przede wszystkim na wojnie. Zalecana postawa ma źródło w filozofii stoickiej, mowa bowiem o konieczności opanowania własnej woli, co z kolei umożliwia zachowanie wewnętrznego spokoju w obliczu śmierci zadanej przez „srogi miecz” (w. 54) lub spowodowanej chorobą<sup>8</sup>. Natomiast w liryku *Na gnuśne wieki* (SON XVI, s. 168–170) zagrożenie militarne ze strony Porty, w formie metonimii wyrażone przez „od Dunaju wrzask trąby chrapliwy” (w. 25), stanowi punkt odniesienia skarg na „rozpieszczoną” młodzież, która, zdaniem twórcy, nie potrafi „wdziać stalistej broni / [...] i komośliwego rumaka się boi / Munsztukiem krócić” (w. 9–11). W dwóch przywołanych wierszach zasygnalizowany stan zagrożenia czy też niebezpieczeństwa ze strony muzułmanów wiąże się z konfliktem zbrojnym.

<sup>5</sup> B. MCGOWAN: *Epoka ajanów, lata 1699–1812*. W: *Dzieje gospodarcze i społeczne imperium osmańskiego 1300–1914*. Przeł. J. HUNIA. Red. H. IŃALCIK, D. QUATAERT. Kraków 2008, s. 551–559.

<sup>6</sup> Według Normana DAVIESA, nie należy wyolbrzymiać rozmiarów zagrożenia ze strony tureckiego Wschodu w czasach panowania w Polsce dynastii Wazów, ponieważ „krótka wojna turecka w latach 1620–1621 była w okresie między 1498 a 1672 rokiem jedynym przypadkiem bezpośredniego konfliktu Polaków z główną armią otomańską [...]” (*Boże igrzysko. Historia Polski*. Przeł. E. TABAKOWSKA. Kraków 2000, s. 428–430).

<sup>7</sup> W ostatnim tomie *Dzieł* Adama NARUSZEWICZA dziewiętnaście parafraz wierszy Sarbiewskiego ma jednolitą, rzymską numerację (s. 137–174). Wbrew nadrzędnej formule tytułowej (*Sarbiewskiego ody niektóre*) trzy ostatnie liryki zostały nazwane pieśniami, stąd po „Odzie XVI” następuje „Pieśń XVII”. Wiersze z tego zbioru są oznaczane w rozprawie skrótem: SON.

<sup>8</sup> Trudno zgodzić się z Barbarą WOLSKĄ, która określiła wiersz *Do Pausylipa. Królestwo mądrego* jako ode „ważną dla tematyki antywojennej” (*W świecie żywiołów...*, s. 252). Utwór ten nie ma charakteru antybellicystycznego, lecz raczej prezentuje zalecenia oraz rozważania dotyczące zagrożeń, głównie wojennych. Jednak konflikt zbrojny nie został oceniony jednoznacznie negatywnie. W poetyckiej refleksji cierpienia, również te doświadczone w wyniku walki, choć uciążliwe, są dla uczestników próbą wytrzymałości, poświęcenia i charakteru, z której ten wyjdzie zwycięsko, a zarazem „wesprze świat pięknymi rany” (w. 44), kto będzie przestrzegał zaleceń wskazanych w wierszu.

W opinii poety potęga armii tureckiej koreluje z ledwie zasygnalizowaną, lecz wyraźną niechęcią wobec obcej religii. Równocześnie w żadnym z tych liryków twórca nie wskazał bezpośrednio, jakie konkretnie wyznanie ma na uwadze. Brak precyzyjnej deskrypcji jest rekompensowany przez strategię pośrednie. W przypadku ody *Do Pausylipa*... jedyną wskazówką, która sugeruje, że mowa o Imperium Osmańskim, jest przekonanie czy raczej konstatacja poety, iż „pohaniec” opanował „obszerny / plac świata” (w. 1–2)<sup>9</sup>. W kontekście sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej w pierwszej połowie XVII wieku oraz nawyków językowych Naruszewicza należy przypuszczać, że miał on na myśli wyznawców islamu<sup>10</sup>. Wiersz *Na gnuśne wieki* jest pod tym względem jednoznaczny, gdyż poza przywołaną już metonimią poeta stwierdził, że rodacy żałują „krwi na okup państw Agamemnona” (w. 5), przedkładając podróże na „wejeńskie skały nieużyte”<sup>11</sup> (w. 7) nad zbrojne wyprawy, chociaż udział w nich mógłby dać im dostęp do terenów, „gdzie oblewa Tygr pola obfite” (w. 8)<sup>12</sup>.

Odmienne ujęcie analogicznych nawiązań Naruszewicz zastosował w późniejszych utworach oryginalnych i parafrazach. W wierszach, które przywołują, a także oceniają konkretne wydarzenia z dziejów Rzeczypospolitej lub przynajmniej pośrednio je konkretyzują, nie ma już mowy o poczuciu zagrożenia czy niebezpieczeństwa ze strony Turków<sup>13</sup>. Poeta opisuje w tych lirykach

<sup>9</sup> Nazwę „pohaniec” w dawnej Polsce odnoszono do osób wierzących „w nieprawdziwego Boga (lub bogów)”, a zatem jej znaczenie było silnie uzależnione od kontekstu, w którym występowała. Naruszewicz, jak się wydaje, używał tego słowa tylko w stosunku do wyznawców religii niechrześcijańskich (zob. objaśnienia do hasła „pohaniec” w pracach leksykograficznych: S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 2, cz. 2. Warszawa 1811, s. 839, 847; *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 26. Red. K. WILCZEWSKA. Warszawa 1998, s. 205–206).

<sup>10</sup> Wiek XVI był okresem największej ekspansji terytorialnej Imperium Osmańskiego zarówno w kierunku wschodnim, jak i zachodnim. W drugim przypadku Wysoka Porta zdobyła kolejno Mołdawię (1512) i Serbię (1521), natomiast w wyniku dalszego naporu zawarła rozejm z dynastią Habsburgów (1533), na mocy którego środkowe Węgry oraz Siedmiogród znalazły się pod panowaniem tureckim. Serię przygranicznych potyczek po tym wydarzeniu zamknął dopiero pokój w Adrianopolu (1568). Dalsze próby ekspansji Imperium Osmańskiego w Europie zaowocowały między innymi wojną z Rzeczpospolitą w latach 1620–1621. Zagrożenie ze strony Turków dla ziem dawnej Polski definitywnie udało się zażegnać dopiero w 1683 roku pod Wiedniem. Zob. N. DAVIES: *Europa. Rozprawa historyka z historią*. Przeł. E. TABAKOWSKA. Kraków 2002, s. 602–605, 687–691.

<sup>11</sup> Przymiotnik „wejeński” prawdopodobnie pochodzi od łacińskiej nazwy własnej: *Veii*, czyli Weje, oznaczającej oddalone szesnaście kilometrów na północ od rzymskiego Forum, obronne etruskie miasto-państwo podbite przez armię późniejszej stolicy cesarstwa pod dowództwem Marcusa Furiusa Camillusa w 396 roku p.n.e. Zob. *ibidem*, s. 185–186; W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 2. Warszawa 2007, s. 19.

<sup>12</sup> Dorzecze Tygrysu i Eufratu stało się częścią Imperium Osmańskiego w wyniku podbojów Sulejmana II, zwanego Wspaniałym, który kierował sułtanatem w latach 1520–1566. Zob. W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 3..., s. 247.

<sup>13</sup> Nie tylko liryka Naruszewicza świadczy o zaniku poczucia bezpośredniego zagrożenia ze strony Imperium Osmańskiego. Na analogiczną tendencję zwróciła uwagę Aleksandra



lub aluzyjnie wskazuje konkretne bitwy, stoczone przez zjednoczone wojska Korony i Litwy z armią Porty – zakończone zarówno wiktoria, jak i klęską Rzeczypospolitej. W pierwszym przypadku więcej uwagi poświęcił tylko odsiecz wiedeńskiej, natomiast w drugim – bitwie pod Warną. Warto nadmienić, że bez względu na wynik przypominanych starć militarnych w deskrypcji wojennej scenerii i samych potyczek stosował wspólny zespół środków, które współtworzą narrację oraz eksponują dramatyczne akcenty opisywanych wydarzeń.

Po stronie Rzeczypospolitej Naruszewicz zawsze wskazuje i wyróżnia wybitną jednostkę – monarchę kierującego wojskami. Jednak do monologu lirycznego nie wprowadza żadnych uściśleń na temat stanu armii dowodzonej przez władcę (dotyczących na przykład liczebności czy uzbrojenia), nie opisuje też oddziałów w zarysowanych scenach. Jego uwaga, realizująca synekdochę *pars pro toto*, skupia się wyłącznie na idealizowanej postaci wodza. Odwrotnie postępuje natomiast przy deskrypcji strony przeciwnej, czyli wojsk oraz dowódców Imperium Osmańskiego<sup>14</sup>. Tym sposobem poeta, wykorzystując kontrast w doborze bohaterów konstruowanej sceny, tworzy podstawy z jednej strony pozytywnej oceny, a zarazem heroicznej kreacji polskich władców jako wybitnych jednostek, a z drugiej – negatywnej, deprecjonującej opinii o wrogiej zbiorowości. Taki zabieg umożliwia prezentację monarchów jako wyróżniających się wodzów i rycerzy, odważnie stawiających czoła tureckiej nawale. Opis wiedeńskiej wiktorii rycerstwa polskiego, w poetyckiej wizji Naruszewicza ujętej jako ciąg heroicznych czynów rycerskich Jana III Sobieskiego<sup>15</sup>, zawarty jest w odzie *Na pokój marmurowy portretami królów polskich z rozkazu J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci Stanisława Augusta nowo przyozdobiony 1771* (III, 1, s. 25–32):

---

NIEMIARA w książce: *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice 2000, s. 189–190, 195.

<sup>14</sup> Tylko w utworze *Na pokój marmurowy...* Naruszewicz częściowo naruszył stosowaną zasadę anonimowości dowódców wojsk wrogich Rzeczypospolitej, dopowiadając pewne treści w rzeczowych przypisach do wiersza. Zob. komentarze Barbary WOŁSKIEJ do tego tekstu w edycji: A.S. NARUSZEWICZ: *Poezje zebrane*. T. 2..., s. 202–211.

<sup>15</sup> Ogólne informacje na temat literackiej recepcji odsieczy wiedeńskiej oraz konterfektów Jana III Sobieskiego, zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej, zawierają dwie prace: B. KLIMASZEWSKI: *Jan III Sobieski w literaturze polskiej i zachodnioeuropejskiej XVII i XVIII wieku*. Kraków 1983; J. ŚLIZIŃSKI: *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*. Warszawa 1979. W obu publikacjach brak, niestety, odwołań do dorobku Naruszewicza. Uwzględniona przez nich twórczość z XVIII wieku związana jest głównie z obchodami rocznicy bitwy pod Wiedniem. W Polsce uroczystości zorganizowane z inicjatywy Stanisława Augusta w związku z odsłonięciem pomnika Sobieskiego w Łazienkach 14 września 1788 roku zaowocowały też okolicznościowymi utworami, nieprzychylnymi Poniatowskiemu. Zob. R. KALETA: *Turniej paszkwilancki z okazji odsłonięcia pomnika króla Jana III Sobieskiego w Łazienkach*. W: IDEM: *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*. Wrocław 1971, s. 450–476.

Ja do ciebie krok biorę, ciesząc przykre żale,  
żeś trackim zhańbił naród haraczem, Michale –  
bądź dobrej myśli: oto Jan, rycerz waleczny,  
zmyje tę plamę, płucząc bułat w krwi wszetecznej.

Już widzę, jako, wdziawszy hart niezłomnej zbroje,  
zmiata z karków niewiernych odęte zawoje,  
a posoką i prochem ozdobnym okryty,  
tratuje zdarte członki końskimi kopyty.

Na wzrok jego ogromny, na blask płytkiej stali  
kupami się od Wiednia zbita gawieź wali.  
Stoi zdrętwiały Dunaj, że na bystrym grzbiecie  
most mu z trupów usłany pławne barki gniecie.

*Na pokój marmurowy...*, w. 129–140

W przytoczonym fragmencie wiersza zarysowany został ciąg następujących po sobie scen bitewnych, w których niezłomny, waleczny wódz, uosabiający najszczytniejsze ideały rycerskiego etosu, dokonuje niemal nadludzkich czynów, siejąc zniszczenie w oddziałach wroga i wzbudzając zdumienie skalą śmiertelnego żniwa. Klęska wojsk tureckich została dodatkowo podkreślona przez deprecjonujące szczegóły. Żołnierze wrogich oddziałów to „niewierni”, a ich „wszeteczna” krew wręcz rytualnie jest niezbędna do odzyskania przez polski naród honoru utraconego wskutek haniebnych warunków przyjętych przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego po pokoju w Buczaczu (1672). Imperium Otomańskie anektowało wówczas część wschodnich ziem Rzeczypospolitej, która na dodatek zgodziła się płacić co roku ustaloną kwotę, stając się tym samym lennem państwa tureckiego<sup>16</sup>. We wrogach polskiego wojska pod Wiedniem, nazwanych „gawieźnią”, Naruszewicz wyeksponował również tchórzliwą naturę. Dobitnie wskazuje na to ich strach przed spojrzeniem w oczy polskiemu królowi, a także paniczna, zbiorowa ucieczka z pola walki. Wymowny jest również zabieg, polegający na przywoływaniu poszczególnych części ciała oraz krwi ginących i poległych już żołnierzy wrogich wojsk, trатовanych konno przez polskiego herosa. Posługując się peryfrazą, poeta wspominał o karkach, z których Sobieski strącał nakrycia głowy, kojarzone między innymi ze wschodnimi grupami etnicznymi (Turkami oraz Persami)<sup>17</sup>. Mowa też o prochu „ozdobnym” (sławą zdobiącym rycerza) i posoce, pokrywających zbroję niezmordowanego walczącego władcy. We wskazanym kontekście „posoka” przede wszystkim oznacza krew zabitych i okaleczonych „niewiernych”,

<sup>16</sup> Zob. N. DAVIES: *Boże igrzysko...*, s. 438, 445.

<sup>17</sup> Zob. S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 6. Warszawa 1814, s. 823–824 (hasło „zawój”).

choć w świetle objaśnień zawartych w kompendiach leksykograficznych słowo to może również oznaczać inne, ropne wydzieliny ciała. Owey nazwy używano także w stosunku do zwierząt, a zatem w utworze Naruszewicza mogłaby stanowić czynnik wzmacniający negatywną ocenę oddziałów tureckich<sup>18</sup>. W poetyckiej, hiperbolicznej wizji scena druzgocącej klęski wojsk Kary Mustafy zwieńczona jest widokiem „zdrętwiałego” (zapewne z przerażenia) Dunaju, wypełnionego zwłokami „niewiernych”, które niczym most łączą oba brzegi rzeki o „bystrym grzbiecie”.

Wskazany schemat oparty na kontraście zbiorowości i jednostki nie ulega w tejże odzie zasadniczej zmianie w przypadku deskrypcji klęski oręża polskiego pod Warną (1444). Poeta zarysował obraz tego wydarzenia, w znaczący sposób przesuwając akcenty. Przedmiotem jego uwagi nie jest sama potyczka, lecz dotkliwe skutki bitwy, bezpośrednie – śmierć („skrwawione lico”) młodego władcy polskiego i węgierskiego, a także późniejsze – zdobycie Konstantynopola przez Turków w roku 1453 oraz rozszerzenie wpływów Imperium Osmańskiego w Europie. Szczególnie sugestywnie został ujęty ten ostatni fakt:

a z błot scytyjskich wpadłszy, sprośne hord tysiące  
groźne aż nad Dunajem utkwily miesiące.

*Na pokój marmurowy..., w. 71–72*

Przywołany fragment opisu militarnych sukcesów i terytorialnej ekspansji Wysokiej Porty również pod względem stylu wypowiedzi nie różni się od deskrypcji Turków w scenach eksponujących triumfy polskiego oręża. Z perspektywy chrześcijańskiej (w węższym zakresie – katolickiej) „niewierni”, natomiast *de facto* – wierni wyznawcy islamu, w poetyckiej wizji Naruszewicza są bardzo liczni, groźni i bezbożni. Równocześnie wskazanie, iż niejako wyłonili się z błota, może być nawiązaniem do „grzechu, nieczystości, nieczystej nauki”<sup>19</sup>, czyli pogańskiej (z punktu widzenia pisarza chrześcijańskiego) religii Turków, sygnałem powiązania ze sferą infernalną lub wyrazem przekonania o niskim poziomie kultury mahometan. Trudno jednoznacznie stwierdzić, którą krainę geograficzną miał na myśli Naruszewicz, łącząc opisywane wojska z „błotem scytyjskim”<sup>20</sup>, choć można przypuszczać, że była to aluzja do przybyłych w 1299

<sup>18</sup> Zob. artykuły hasłowe poświęcone nazwom: „otok” oraz „posoka” w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*. T. 22. Red. M. BORECKI, M. KARPLUK. Warszawa 1994, s. 318; t. 28. Red. K. WILCZEWSKA, L. WORONCZAKOWA. Warszawa 2000, s. 75, a także czasownikom „otoczyć” i „posoczyć” w: S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 2, cz. 1. Warszawa 1809, s. 583; t. 2, cz. 2. Warszawa 1811, s. 948.

<sup>19</sup> Por. S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 1, cz. 1., s. 126.

<sup>20</sup> Możliwe, że chodzi o azjatyckie tereny nizinne na wschód od Ukrainy, która w starożytności była nazywana Scytią lub Sarmacją „od nazwy plemion, które zamieszkiwały pontyjskie stepy na długo przed pojawieniem się Słowian”. Równocześnie prawdopodobne



roku na Krym Tatarów, którzy częstymi wypadami zbrojnych oddziałów nękali Rzeczpospolitą. Zajmowane przez nich północne okolice Morza Czarnego wcześniej, od VII wieku p.n.e., zamieszkiwali Scytowie – koczownicze ludy irańskie. Właśnie te tereny (rejon Morza Azowskiego, Półwyspu Krymskiego) znane były już w wieku XVIII z obfitych pokładów błota (leczniczego), wydostającego się między innymi z wulkanów błotnych na Półwyspie Kerczeńskim. Stąd być może, pisząc o ekspansji Turków, których wasalami chanowie krymscy zostali w XV wieku<sup>21</sup>, Naruszewicz posłużył się podaną nazwą, co nie zmienia faktu, iż w intencji autora mogła również wyrażać inne, wskazane już treści.

W kontekście nadrzędnej problematyki prowadzonych rozważań ważna jest nauka, jaka, zdaniem poety, płynie z klęski Warneńczyka. Myliłby się ten, kto sądziłby, iż Naruszewicz wskazał na militarne lub dyplomatyczne przyczyny śmierci młodego króla, takie jak niedostateczne przygotowanie wyprawy czy namowy papieskiego legata Juliana Cesariniego do wyruszenia przeciw Turkom. Otóż, według poety, porażkę monarchy należy postrzegać jako zesłaną przez Boga karę za chęć zemsty oraz wiarołomność, które spowodowały, iż Warneńczyk zerwał pokój zawarty w 1444 roku z Turkami w Segedynie i tego samego roku ruszył na kolejną wojnę. W jego przekonaniu dotrzymanie przyrzeczenia jest obowiązkiem rycerza bez względu na fakt, iż złożył je poganom (za pośrednictwem ich władcy), którzy nie byli uważani za ludzi honoru<sup>22</sup>. Cnotliwe zachowanie uznawał zatem za ważniejsze niż podboje czy szerzenie wiary chrześcijańskiej. Tę pozornie paradoksalną myśl królewski poeta rozwinął w przywołanej już odzie *Do Pausylipa*... W świetle refleksji w niej zawartych należy zachowywać się honorowo nawet wówczas, gdy pośrednio prowadzi to do umacniania wpływów pogaństwa (w tym konkretnym przypadku – potęgi tureckiej), gdyż najważniejsza jest wieczna nagroda w niebie<sup>23</sup>.

powiązanie piętnastowiecznych Turków osmańskich z dawno nieistniejącą grupą etniczną wynika z faktu, iż już od V wieku p.n.e. byli oni określani przez Greków (podobnie jak inne ludy, które nie zamieszkiwały Hellady) jako barbarzyńcy. Zob. N. DAVIES: *Europa...*, s. 83–84, 134–135.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 136–138. W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 3..., s. 169–170, 307.

<sup>22</sup> Negatywnej ocenie postępowania Warneńczyka towarzyszy również eufemistyczne wskazanie na źródło decyzji króla o rozpoczęciu kolejnej wojny z Imperium Osmańskim. Chodzi o zręczne nalegania legata papieskiego, który, będąc wykonawcą tureckiej polityki Watykanu, przekonywał, iż Eugeniusz IV zwalnia monarchę ze złożonej przysięgi. W przypisie do tego fragmentu wiersza poeta napisał, iż władca „za poradą niektórych zerwał [pokój – S.P.D.] przed czasem”. Zob. R. KARPIŃSKI: *Władysław Warneńczyk*. W: *Księga królów i książąt polskich*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. Warszawa 1999, s. 106–107.

<sup>23</sup> Kwestii podjętej przez Naruszewicza oceny etosu rycerskiego obszerne rozważania poświęciła Barbara WOLSKA. Autorka zwróciła między innymi uwagę na funkcjonowanie w poezji tego twórcy dwóch, do pewnego stopnia sprzecznych nurtów. Pierwszy ma charakter wyraźnie pacyfistyczny a zarazem krytyczny wobec tradycji rycerskiej, natomiast drugi zawiera pochwałę cnót rycerskich i czynu zbrojnego (*W świecie żywiołów...*, s. 210–256).

Według schematu opartego na kontraście zbiorowości i jednostki Naruszewicz opisuje wszystkie potyczki wojsk Rzeczypospolitej z wrogami. Analogiczne, choć zazwyczaj mniej rozbudowane, obrazy klęski Imperium Osmańskiego lub aluzje do nich zawarte są w odach *Na obrazy Polaków starożytnych z rozkazu J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci Stanisława Augusta do Biblioteki Zamkowej zebrane* (I, 1, s. 43–47) i *Do Wielkiego Księstwa Litewskiego, z okazji uroczystej delegacji z powinną Majestatowi rekognicją i powinszowaniem ocalonego życia i zdrowia J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci* (II, 12, s. 152–155) oraz w genetliakonie *Na urodzenie Adama Sapiehy, wojewodzica połockiego, hetmanica poln[ego] lit[ewskiego]* (I, 15, s. 85–90).

W przywołanych dotąd utworach o tematyce historycznej obcość i wrogość tureckiego pogaństwa sygnalizowane były w kontekście militarnych dziejów Rzeczypospolitej. W następnej grupie tekstów w tok rozważań korespondujących z bieżącymi wydarzeniami bądź stałymi mankamentami życia publicznego Naruszewicz wprowadza wypowiedzi deprecjonujące muzułmanów. W satyrze *Pochlebstwo*, zamieszczonej w trzecim tomie *Dzieł* (V, s. 129–140), wśród wielu szkodliwych piewców poeta wskazał również kaznodziejów „za puzdro wina” (w. 223) sławiących niejednego możnego pana, czyniąc go niemal świętym, chociaż jest „niewart i Turczyna” (w. 224)<sup>24</sup>. Religijny komponent tej opinii, ściśle powiązany z jej etycznymi podstawami czy też uwarunkowaniami, został wskazany pośrednio. Punktem odniesienia krytycznej oceny pochlebców z kręgu kleru oraz ludzi niesłusznie przez nich sławionych poeta uczynił negatywny sąd na temat moralnych postaw i postępowania Turków, mając zapewne na względzie również ich pogański status, z którym wiązała się określona hierarchia wartości, odmiennych – jak sugerował poeta – od wzorca chrześcijańskiego<sup>25</sup>.

Podobne zabiegi, tym razem kreujące wyobrażenie o kulturze kręgu islamskiego jako przestrzeni ciemnoty, zostały wykorzystane w poemacie *Na ruinę jezuitów* (t. 3, s. 171–197). Podejmując się wielostronnej obrony powszechnie krytykowanego i ostatecznie rozwiązanego zakonu, Naruszewicz podkreślił dobroczynne, wynikające z szerzenia nauki i wiedzy, skutki działalności Towarzystwa Jezusowego:

<sup>24</sup> Poeta wspominał też w utworze o spotkaniu w krainie pochlebstwa wędrownym żebraku (w. 245–258), który przodkom swych potencjalnych dobroczyńców przypisywał między innymi bohaterską śmierć za wiarę pod Chocimiem. Wskazany fragment nie zawiera jednak charakterystyki islamu, lecz z intencją satyryczną ujmuje fakt, że również w drugiej połowie XVIII wieku traktowano walkę z niewiernymi jako powód do chwały. Zaświadcza też pośrednio o funkcjonowaniu w kręgach szlacheckich przekonania, iż jednym z powodów do dumy i chluby jest posiadanie antenatów, którzy walczyli z armią turecką.

<sup>25</sup> W dobie staropolskiej i później oprócz nazwy własnej „Turek” funkcjonował również rzeczownik pospolity „turek”, który oznaczał wyznawcę islamu. Zob. A. NIEWIARA: *Wyobrażenia o narodach...*, s. 191.

Wszystko mądrym poczęło zakwitać wawrzynem:  
Ciemna nieumiejętność, nad obłądnym gminem  
Cieśniać swe panowanie i rząd gruboślepy,  
Uszła siał zabobony na tatarskie stepy.

*Na ruinę jezuitów, w. 57–60*

Ataki na zakon wynikały, w opinii poety, z błędnego przekonania, iż jezuci pod wpływem zwierzchności ślepo zabiegali o umocnienie potęgi Kościoła, nie identyfikując się z dobrem społeczności, w których działali. Poeta, przywołując w celu weryfikacji negatywne opinie na temat zakonników, wskazał również na deprecjonujące całe Towarzystwo Jezusowe określanie jego członków mianem janczarów stolicy apostolskiej (w. 340–342). Nawiązał tym samym do sądów formułowanych na temat zakonu od momentu jego powstania, a dotyczących reguły, która łączyła staranne wykształcenie, żarliwą pobożność oraz wręcz wojskowy tryb życia członków tej wspólnoty<sup>26</sup>. Działalność jezuitów oraz negatywne opinie na ich temat zostały tu zestawione z budzącym przerażeniem wśród narodów będących pod panowaniem osmańskim, obowiązkowym (choć nieegzekwowanym od 1677 roku)<sup>27</sup> wcielaniem do korpusu janczarskiego najsilniejszych oraz najinteligentniejszych chłopców z chrześcijańskich rodzin<sup>28</sup>, a także z militarną potęgą Wysokiej Porty, której jednym z filarów były wskazane oddziały. Tworzyły one gwardię sułtańską, która „od XVI wieku stała się potężną siłą polityczną zagrażającą częstokroć władzy” zwierzchnika<sup>29</sup>. Za krzywdzące insynuacje uważał poeta łączenie ze wskazanymi kontekstami statusu i wpływów Towarzystwa Jezusowego, do którego sam należał.

Odmienny, choć również stereotypowy, obraz kultury krajów islamskich zawarty jest w sielance *Matżeństwo szczęśliwe* (XIII, s. 79–83). W utworze o wyraźnych znamionach dydaktycznych Naruszewicz scharakteryzował wskazany w tytule związek, który w jego przekonaniu – jak stwierdził Julian Platt – powinien być „oparty o przyjaźń, miłość i zgodę”<sup>30</sup>. Kreując ideał statecznego małżeństwa, krytycznie ocenił patologie, do jakich dochodzi w relacjach między mężem a żoną. Mając na uwadze rodziny arystokratyczne, napiętnował też

<sup>26</sup> Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego i święty Kościoła katolickiego, znany jest z wypowiedzi akcentujących wojskowy wymiar służby w tym zakonie: „Nigdy nie odszedłem z wojska” oraz „Dajcie mi siedmioletniego chłopca, a będzie mój na zawsze” (cyt. za: N. Davis: *Europa...*, s. 537).

<sup>27</sup> Ibidem, s. 689.

<sup>28</sup> Prawdopodobnie zaciąg janczarski nie budziłby aż takiego niepokoju, gdyby nie fakt, iż przyjęcie chrześcijańskich młodzieńców na służbę wiązało się z koniecznością religijnej konwersji, to znaczy przejścia na islam, od którego nie można było odejść pod karą śmierci. Zob. R. CLOGG: *Historia Grecji nowożytnej*. Przeł. W. GAŁĄSKA. Warszawa 2006, s. 24.

<sup>29</sup> W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 1..., s. 469.

<sup>30</sup> Zob. omówienie sielanki *Matżeństwo szczęśliwe* w książce Juliana PLATTA: *Sielanki i poezje sielskie...*, s. 121–124.

powodowane pychą i chęcią zysku zmuszanie córek do zamążpójścia jedynie ze względów majątkowych. Takie praktyki powiązał ze światem, „Gdzie się miłość nie różni od bydlęcej chuci” (w. 42). Tę deprecjonującą opinię dopełnił szerszym odwołaniem do realiów krajów islamskich:

Gdzie odęty zawojnik swe gnuśne pieśczoty  
Spiżowymi zawiera o stu zamkach wroty,  
A lotnego Kupida kładąc między brańce,  
Stawi mu za straż czujną niemęskie rzezańce.

*Matżeństwo szczęśliwe*, w. 43–46

Przywołana tu postać mężczyzny noszącego turban i oddającego się aktom erotycznym w zamknięciu oraz metafora miłości jako uwięzionego, strzeżonego przez eunuchów Kupidyna wyraźnie wskazują na instytucję haremu, ówczesnie określanego mianem seraju<sup>31</sup>. Poetycka deskrypcja „gnuśnych pieśczot” w pałacu sułtańskim jednoznacznie określa je mianem rozpustnych, wręcz zwierzęcych namiętności. Piętnując transakcje matrymonialne traktujące kobietę jak towar wystawiony na sprzedaż, Naruszewicz odwołał się do stereotypowych wyobrażeń na temat obyczajów elit Imperium Osmańskiego<sup>32</sup>.

Krąg kultury islamskiej stanowi też punkt odniesienia w bajce *Szczur na pustyni*, z *Fontena* (X, s. 221–224), która zawiera historię opowiedzianą jakoby przez kapelana „baszy Amurata” (w. 1)<sup>33</sup>. Nieliczne szczegóły orientalne, mające prawdopodobnie tylko podnieść atrakcyjność dziejów zwierzęcia wskazanego w tytule, występowały tak w bajce oświeceniowej, jak i staropolskiej<sup>34</sup>. Utwór przedstawia historię szczura, który wszedł do „holenderskiego sera” (w. 4), aby prowadzić ascetyczne życie. Gdy pustelnika odwiedziła przybyła z daleka delegacja myszy, ten odmówił im jałmużny, mimo iż doświadczał dostatku i wygody. W konkluzji bajki poeta zachowanie szczura odniósł do mnichów,

<sup>31</sup> Zob. hasło „rzezaniec” w słowniku LINDEGO, gdzie eunuch (jak dzisiaj nazwalibyśmy wykastrowanego mężczyznę) został określony między innymi jako ‘rządca seraju’, czyli haremu sułtana, lub w szerszym ujęciu – dworu władcy (*Słownik języka polskiego*. T. 3. Warszawa 1812, s. 174, 216). Por. W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 3..., s. 177.

<sup>32</sup> Abstrahując od oceny stosunków erotycznych, do których dochodziło na dworze w Stambule, należy przypomnieć, iż okres między 1640 a 1757 rokiem był czasem dominacji haremu oraz przełożonych eunuchów, podówczas władnych przetrzymywać sułtanów w areszcie domowym. Zob. B. MCGOWAN: *Epoka ajanów...*, s. 551–552.

<sup>33</sup> Basza to „tytuł wysokich dostojników wojskowych i cywilnych w niektórych krajach muzułmańskich”. Ibidem, s. 90.

<sup>34</sup> Odległym pierwowzorem bajek La Fontaine’a o zwierzętach był perski zbiór *Herazy Efsane* z VI wieku. Zob. J. REYCHMAN: *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*. Warszawa 1964, s. 186; B. MAJEWSKA: *Orientalne inspiracje literatury*. W: *Słownik literatury staropolskiej. Średnio-wiecze – renesans – barok*. Red. T. MICHAŁOWSKA, przy udziale B. OTWINOWSKIEJ i E. SARNOWSKIEJ-TEMERUSZ. Warszawa 1990, s. 525–535.

których postępowanie sprzeczne jest z ideą ascezy, łączy się bowiem z dostatkami i skapstwem. Zaleceniem: „niech to pada na derwisze” (w. 43), negatywną charakterystykę połączył zatem z żebrzącymi mnichami muzułmańskimi<sup>35</sup>.

Najwięcej odwołań do kultury islamskiej zamieścił Naruszewicz w odzie *Do ojczyzny. Z okazji niesłuchanego przypadku Jego Królewskiej M[os]ci* (I, 26, s. 106–111). Utwór powstał po nieudanej próbie uprowadzenia Stanisława Augusta przez barzan 3 listopada 1771 roku. By w sposób najbardziej przekonywający zdeprecjonować haniebną czyn, poeta powołał się na Boga jako źródło i dawcę władzy królewskiej<sup>36</sup>. Posłużył się tym argumentem, aby do refleksji nad bieżącymi wydarzeniami wprowadzić perspektywę religijną. Ona umożliwiła mu całkowite potępienie barzan za złamanie elementarnych zasad leżących u podstaw obowiązującego ładu społecznego. Efektem przyjęcia wskazanej perspektywy jest wizerunek króla jako „namiestnika bożego” oraz usytuowanie czynu konfederatów, który zbulwersował opinię publiczną, w sferze najcięższych występków. W stylistycznej i leksykalnej warstwie deskrypcji zastosowane zostały rozwiązania analogiczne do opisu „pohańców” na polu bitwy:

W teje to głowie, którą chciałeś mieć w koronie,  
godzien dłoni pohańskiej miecz siepacki tonie?  
[...]  
Z którego to wyssany ten jad Alkoranu,  
by prawowybranemu dni ukracać panu?  
Czy wiara uczy zbrodni i pod swym płaszczykiem  
każe być pomazańców boskich rozbójnikiem?

Na toż stoją Twe, Boże, najświętsze przybytki,  
by w nich imienia Twego wzywał zbójca brzydki,  
[...]  
Nie lżyj, bluźnierska gębo, matki twej, Kościoła!

*Do ojczyzny. Z okazji niesłuchanego przypadku...*, w. 25–26, 45–50, 53

W apostroficznym toku monologu lirycznego Naruszewicz, na przemian zwracając się do ojczyzny, Boga oraz barzan, formułuje oceniające wypowiedzi. Ich aspekt pozytywny łączy z kręgiem wartości i postaw chrześcijańskich (a właściwie katolickich), natomiast negatywny jednoznacznie zakorzenia

<sup>35</sup> Zob. W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 1..., s. 225.

<sup>36</sup> Jak już zauważono, Naruszewicz uzasadniał funkcjonowanie w Polsce monarchii, w sposób instrumentalny posługując się odmiennymi argumentami. Jednak jak stwierdziła Barbara WOŁSKA, wskazywanie przez poetę na pochodzenie władzy królewskiej od Boga przy równoczesnym odwoływaniu się do ideologii „umowy społecznej” w innych utworach „było paradoksalnie niesprzeczne z warunkami politycznymi ówczesnej Rzeczypospolitej szlacheckiej (wolna elekcja, prawo do konfederacji)” (*W świecie żywiołów...*, s. 188–209, 247).



w świecie pogańskim. Przy tak rozłożonych akcentach z zamierzoną przesadą nakreślił wizję nie tyle próby porwania, ile planów zabójstwa króla, mowa bowiem o zamiarze zatopienia siepackiego miecza w koronowanej głowie. Taki czyn z oczywistych względów pozostaje w sprzeczności z wartościami oraz postawami zalecanymi przez Dekalog i obowiązującymi w kulturze chrześcijańskiej. Właśnie dlatego Naruszewicz uznał zamachowców i niedoszłych królobójców za bezbożników, określając ich mianem „pohańców”, a zatem nazwą, którą powszechnie łączono ze światem pogańskim, a konkretnie (ze względu na historyczne doświadczenia Rzeczypospolitej) – z kręgiem turecko-tatarskim. Z kolei pytania retoryczne (pierwsze porównuje treści wyrażone w Koranie do jadu, a drugie sugeruje, że doktryny moralne islamu uczą zbrodniczych zachowań) zawierają negatywną, a przy tym najbardziej wyrazistą w całej poezji Naruszewicza, ocenę religii muzułmanów. Znamienne jest to, iż twórca połączył islam ze sferą infernalną, to wszak wąż, a więc biblijny symbol zła i piekła, wytwarza jad. Nie zrezygnował w wierszu z aktualizacji kontekstu militarnego, porównał bowiem kondycję ojczyzny po próbie porwania monarchy do stanu zdobytego miasta, w którym „głos się męski ozywa i wrzaski niewieście, / strach z rozpaczą się miesza, blask ogniów, szcękę broni” (w. 98–99).

W przywołanych dotąd wierszach Naruszewicz zawarł wyrażenia i frazy deprecjonujące przedstawicieli islamskiego świata. Tę negatywną opinię wzmocnił w innym liryku okolicznościowym, odnosząc się do wewnętrznego funkcjonowania Imperium Osmańskiego, które w przeszłości zagrażało Polsce i Europie przede wszystkim ze względu na podejmowane działania wojenne. W utworze *Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, z okazji odebranego z rąk [jego] K[rólewskiej] M[oi]ści medalu* (II, 10, s. 141–149) nawiązał do wewnętrzpaństwowych stosunków Wysokiej Porty, ściśle zdeterminowanych przez nauki zawarte w Koranie<sup>37</sup>. Motywacją do podjęcia tego wątku nie było zainteresowanie Imperium Osmańskim jako takim, lecz fakt, iż w wyniku ekspansji terytorialnej Turków pod ich panowaniem znaleźli się Grecy, spadkobiercy kultury antycznych Hellenów, a więc, w ocenie Naruszewicza, jeden z narodów cywilizowanej Europy.

Liryk zawiera pochwałę podejmowanych przez Stanisława Augusta licznych działań, mających na celu wielostronny rozwój i modernizację kraju. Informacja, iż polski władca czerpał inspiracje oraz wzorce z zagranicy, skłoniła poetę do wskazania przykładów dobrego i złego funkcjonowania państwa. Pierwszy dotyczy Niderlandów, w których, zdaniem autora, troska o rozwój przemysłu, „mądrych prawodawców wsparta ręką hojną” (w. 47), przyniosła znakomite efekty, umożliwiające dostatnie prosperowanie państwa i jego oby-

<sup>37</sup> J. BIELAWSKI: *Islam jako religia światowa*. W: *Zarys dziejów religii*. Red. J. KELLER et al. Wyd. 6. Warszawa 1988, s. 769–798.

wateli. Niewłaściwe funkcjonowanie gospodarki zilustrował natomiast przykładem Grecji znajdującej się „pod wszetecznych hordyńców prawem bałamutnym” (w. 54). Horda była formą społecznej organizacji ludów, które prowadziły koczowniczy tryb życia. W dawnej polszczyźnie wskazaną nazwę i wyrazy od niej utworzone odnoszono przede wszystkim do Tatarów, którzy podlegali Wysokiej Porcie<sup>38</sup>. Z tego powodu użycie przez Naruszewicza określenia „hordyniec” na określenie tureckich mieszkańców Imperium Osmańskiego jest dodatkowo deprecjonujące.

Barbara Wolska wskazała, iż turecki podbój oraz sprawowanie przez osmańską potęgę kontroli nad południowymi krańcami Półwyspu Bałkańskiego spowodowały, według Naruszewicza, systematyczne niszczenie kultury potomków starożytnych Hellenów<sup>39</sup>. Warto rozwinąć to spostrzeżenie. Twórca przez użycie liczby mnogiej rzeczownika „hordyniec” wyraźnie zaznacza, iż ma na uwadze nie tylko zawłaszczenie i destrukcję kulturowego dorobku Greków, lecz także – w przeciwieństwie do wcześniej przywołanych Niderlandów – zahamowanie gospodarczego rozwoju zniewolonego państwa. Takie ujęcie problemu na dalszy plan odsuwa religijny aspekt tureckiego podboju. Bliskowschodnie imperium, będące niekwestionowaną potęgą świata islamskiego, podlega negatywnej ocenie wyłącznie jako czynnik kulturowej oraz gospodarczej degradacji, który przez narzucanie własnych praw odbiera podbitym państwom oraz narodom szansę na rozwój i postęp.

Eksponowanie roli przemysłu w bogaceniu się Republiki Zjednoczonych Prowincji prowadzi do pośredniego wskazania, że w Imperium Osmańskim sytuacja wygląda odmiennie. Taki sposób argumentacji jest uzasadniony nie tylko koniecznością pochwały Stanisława Augusta. Prawdopodobnie wynika również z faktycznej zapaści tego sektora gospodarki w ówczesnej Grecji<sup>40</sup>. O spadkobiercach kulturowego dorobku Hellady, cierpiących z powodu osmańskiego zaboru, Naruszewicz zwięźle wspomniał także w odzie adresowanej do polskiego władcy w imieniu młodzieży stołecznego kolegium jezuickiego: *Do Stanisława Augusta, Króla Polskiego, W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], młodź Col[legium] Nobil[ium] Warszaw[skiego] S[ocietatis] Jesu podczas danego rocznej aplikacji dowodu* (II, 25, s. 172–176), a ponadto w panegiryku na cześć carycy Katarzyny II: *Wyprawa armady moskiewskiej na archipelag. Z włoskiego sonetu* (II, 28, s. 184). Co ciekawe, drugi utwór – poetycki przekład wiersza, którego autorem był Anto-

<sup>38</sup> S.B. LINDE: *Słownik języka polskiego*. T. 1, cz. 2. Warszawa 1808, s. 835; *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 8. Red. H. GÓRSKA. Warszawa 1974, s. 364–365. Zob. także: W. KOPALIŃSKI: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Cz. 2..., s. 394 (hasło „orda”).

<sup>39</sup> B. WOLSKA: *Objaśnienia*. W: A.S. NARUSZEWICZ: *Poezje zebrane*. T. 1..., s. 295.

<sup>40</sup> Skierowanie uwagi na skutki teokratycznych rządów Osmanów, zamiast na samą religię w odzie *Do Stanisława Augusta... o pożytku z nauk...* może także wynikać z faktu, iż prawosławna ludność Półwyspu Bałkańskiego cieszyła się w owym czasie względną swobodą religijną. Zob. R. CLOGG: *Historia Grecji...*, s. 33–35.

nio Giuseppe Rezzonico della Torre<sup>41</sup>, nie zawiera żadnych aluzji do religijnej ekspansji islamu. Wyrażeniom i frazom użytym przez Naruszewicza w innych utworach odpowiadają tu określenia: „dzikie pohańce” (w. 7) i „Azyja nadęta” (w. 16), odnoszące się do Imperium Osmańskiego.

W odzie *Do Stanisława Augusta... o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych...* (II, 10) po krótkiej charakterystyce sytuacji Greków poeta sformułował ogólną refleksję, która – ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo – odnosi się przede wszystkim do Wysokiej Porty:

Jak tam kwitnąć nauki, jak mają rzemiosła,  
gdzie bezdenne Łakomstwo, gdzie Duma wyniosła,  
na sofie despotycznej siedząc z Głupstwem razem,  
tłumi groźnym dowcipne iskierki żelazem,  
[...]

Wszystko może złączona z nauką zapłata:

Przez nie się słusznie zowie człowiek panem świata,

*Do Stanisława Augusta... o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych...*,  
w. 55–58, 61–62

Katalog przywołanych przez poetę, głównie w formie personifikacji, wad wewnętrznych urzędników Imperium Osmańskiego pokrywa się ze stereotypowym obrazem Turka, funkcjonującym wśród szlachty polskiej<sup>42</sup>. Już od XVI wieku w tym schematycznym wizerunku występowały: chciwość, skłonność do oszustw, pycha i despotyzm. Dwa stulecia później nie uległ on zasadniczej zmianie<sup>43</sup>. Negatywnym cechom, które przypisywano Turkom, w pełni odpowiada zwięzła charakterystyka owej nacji w przywołanych dotąd utworach Naruszewicza. Według poety, wyzbycie się tych przywar jest jednym z warunków rozwoju ludzkości. Kreśląc sylwetkę człowieka jako „pana świata”, zapewne tego miana nie odnosił do władców oraz mieszkańców Imperium Osmańskiego.

Zawarty w utworze poetycki ogląd świata, przede wszystkim zaś Europy, w taki sposób ocenia potencjał cywilizacyjny islamskiego kręgu kulturowego, iż można traktować go jako usprawiedliwienie praktyk kolonialnych. To spostrzeżenie nawiązuje do uwagi Barbary Wolskiej, iż Naruszewicz, potępiając w swej liryce wojnę zdobywczą, czyni wyjątek tylko w sytuacji, gdy brana

<sup>41</sup> Por. B. WOLSKA: *Objaśnienia*. W: A.S. NARUSZEWICZ. *Poezje zebrane*. T. 1..., s. 319. Zob. także porównanie parafrazy włoskiego sonetu, które na polecenie króla napisali Naruszewicz oraz Trembecki, w książce Edmunda RABOWICZA: *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*. Wrocław 1965, s. 366–377.

<sup>42</sup> O funkcjach personifikacji oraz alegorii w poezji oświeceniowej, a także ich popularności w różnych dziedzinach sztuki pisze Teresa KOSTKIEWICZOWA: *Horyzonty wyobraźni...*, s. 97–145.

<sup>43</sup> Zob. A. NIEWIARA: *Wyobrażenia o narodach...*, s. 183–196.

jest pod uwagę walka z „dzikimi pohańcami”<sup>44</sup>. Stąd wniosek, że oświeceniowy literat w większości odwołań islamskich, choć nie zawsze w sposób bezpośredni, uwzględnia aspekt militarny, co wynikało z postrzegania zjawisk z omawianego kręgu głównie w perspektywie przeszłej bądź aktualnej polityki. Było to umotywowane przede wszystkim historią wzajemnych relacji Rzeczypospolitej oraz turecko-tatarskiego Wschodu. Znalazły one również odzwierciedlenie w często stosowanych przez Naruszewicza pożyczkach językowych, dotyczących głównie nazw osobowych oraz słownictwa oznaczającego różne elementy uzbrojenia. Wynikały ponadto z aktualnej sytuacji politycznej, wiążącej się z rosyjskim, a szerzej – z europejskim kolonializmem. Stąd wydaje się, że interesujących wniosków mogłaby dostarczyć wnikliwa analiza zawartych w dziełach tego pisarza sądów na temat europejskich i pozaeuropejskich narodów oraz grup etnicznych. Poszukiwanie w twórczości Naruszewicza strategii stosowanych w celu usprawiedliwiania lub przemilczania szeroko rozumianych praktyk imperialnych winno uwzględniać z jednej strony polityczne uwarunkowania jego pisarstwa, a z drugiej – osiągnięcia dotychczasowych badań postkolonialnych<sup>45</sup>.

---

<sup>44</sup> B. WOLSKA: *W świecie żywiołów...*, s. 226–227.

<sup>45</sup> Szczególnie przydatne pod tym względem są analizy Ewy THOMPSON, która stworzone przez Edwarda Saïda koncepcje orientalizmu zastosowała do analizy wybranych dzieł literatury rosyjskiej (*Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*. Przeł. A. SIERSZULSKA. Kraków 2000).